**Dowód naukowy w procesie karnym. Stosowanie nowych środków
i technik badawczych.**

Rozwój techniczny i naukowy wywołuje w sferze procesu karnego dwojaki skutek. Z jednej strony stosowanie nowoczesnych technik badawczych pozwala na wykorzystanie w procesie nowych typów dowodów – takich jak na przykład dowód elektroniczny, analiza DNA, badanie osmologiczne czy daktyloskopijne. Jednocześnie z dobrodziejstw techniki i nauki korzystają również sprawcy przestępstw. Postęp technologiczny daje im ogromne możliwości, jeśli chodzi o doskonalenie techniki przestępczej, jak i komunikowanie się między członkami różnych grup przestępczych. Z punktu widzenia realizacji celów procesu karnego, w tym zwłaszcza dyrektywy trafnej reakcji karnej, korzystne jest dążenie do tego, by skutecznie wykorzystywać nowe środki i techniki, niwelując równolegle ich wykorzystanie do celów przestępczych.

W swojej pracy postaram się przybliżyć pojęcie dowodu naukowego, omówić potencjalne zagrożenia związane z zastosowaniem w procesie karnym nowych środków i technik badawczych oraz kryteria, jakie powinny te nowe metody spełniać, aby mogły być wykorzystane w postępowaniu. Następnie przedstawię pokrótce wybrane środki z uwzględnieniem ich wartości dowodowej.

Brak jest ustawowej definicji dowodu naukowego. Pojęciem tym nie posługuje się kodeks postępowania karnego. W literaturze podnosi się, że wyrażenie „dowód naukowy” ma charakter umowny i za dowód naukowy przyjmuje się opinie biegłych, z tym że nie każda opinia biegłego spełnia kryteria naukowości[[1]](#footnote-1). Józef Wójcikiewicz w swojej monografii poświęconej tematyce dowodu naukowego wskazuje, że pojęcie „dowodu naukowego” pozostaje w logicznym stosunku podrzędności do pojęcia „opinia biegłego”[[2]](#footnote-2). Zatem każdy dowód naukowy jest opinią biegłego, lecz nie każda opinia biegłego stanowi dowód naukowy. Można przyjąć, że dowód naukowy jest to fachowa interpretacja danych uzyskanych w wyniku zbadania materiału dowodowego i porównawczego przy wykorzystaniu metod badawczych stosowanych w naukach sądowych i nowoczesnej aparatury.

Ze stosowaniem nowych środków i technik w procesie karnym wiąże się pewne ryzyko. Stanisław Waltoś wskazuje na dwa istotne zagrożenia: niebezpieczeństwo związane ze stosowaniem niesprawdzonych metod, będących dopiero w fazie eksperymentalnej, a także naruszenie podstawowych praw człowieka przez zdobycze techniki i nauki[[3]](#footnote-3). Jeśli chodzi o pierwsze zagrożenie, nie jest dopuszczalne dokonywanie ustaleń faktycznych na podstawie niesprawdzonych środków i technik badawczych. Aby jakaś metoda została dopuszczona, musi przejść odpowiednie badania laboratoryjne. Następnie należy wypróbować ją tak, żeby wykazać jej wartość diagnostyczną, wyrażoną ilorazem odsetka prawidłowych wskazań i błędnych wskazań[[4]](#footnote-4). Powinna ona zatem spełnić pewne, określone warunki. Orzecznictwo polskich sądów nie wskazuje jednoznacznie standardów, którymi należałoby się przy tym kierować. Kryteria takie natomiast wypracowane zostały w procesie amerykańskim. Pierwszym precedensem mającym istotne znaczenie w tej kwestii jest wyrok Sądu Apelacyjnego Dystryktu Columbia w sprawie Frye v. United States (1923). James Frye został oskarżony zabójstwo drugiego stopnia. W trakcie przesłuchania przyznał się do popełnienia czynu. Jednak w postępowaniu przed sądem odwołał wcześniejsze zeznania i utrzymywał, że jest niewinny, na co dowodem miało być alibi oraz wyniki badań sfigmograficznych (ciśnienia krwi). Sąd, orzekając o dopuszczalności tego badania, uznał, że nie może być ono dowodem w sprawie, stwierdzając, iż „kiedy sądy zaczną uznawać opinie biegłych wydedukowane z ustalonego prawa naukowego lub odkrycia, rzecz będąca źródłem owej dedukcji musi charakteryzować się powszechną akceptacją w danej dziedzinie”[[5]](#footnote-5). Sformułowany został tzw. standard powszechnej akceptacji oznaczający, że dowód naukowy może być dopuszczony przez sąd, gdy dana metoda badawcza jest powszechnie akceptowana jako prawidłowa. W 1975 r. Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił federalne reguły dowodowe (FRE). Żaden z przepisów FRE nie używa pojęcia „powszechna akceptacja”,
lecz reguły te ustaliły inny standard dopuszczalności dowodów – relewantność – czyli przydatność danego dowodu dla postępowania. Warunkiem wprowadzenia dowodu naukowego do procesu jest jego przydatność w zrozumieniu przez sąd dowodu lub w ustaleniu faktu. Szczególnie istotne znaczenie dla kwestii dopuszczalności stosowania nowej teorii lub praktyki, która nie została jeszcze powszechnie zaakceptowana ma sprawa Daubert v. Merrel Dow Pharmaceuticals, Inc. (1993). W wyniku orzeczenia amerykańskiego Sądu Najwyższego powstał tzw. standard Dauberta, zgodnie z którym metoda lub teoria naukowa, aby mogła być dowodem w sprawie, musi spełnić cztery kryteria – mianowicie:

1. sama w sobie być sprawdzalna i zostać już poddana kontroli (kryterium falsyfikacji)
2. być opisana i oceniona w literaturze fachowej (kryterium recenzji i publikacji)
3. mieć znany lub przewidywany poziom błędów uzyskiwanych przy jej stosowaniu oraz kontrolujące ją standardy naukowe (kryterium wartości diagnostycznej i standaryzacji)
4. uzyskać powszechną akceptację specjalistów w danej dziedzinie (kryterium akceptacji) – kryterium uzupełniające

Jak wyżej wspomniałam, w Polsce nie ma tak bogatego orzecznictwa na temat dopuszczalności stosowania nowych technik i środków. Judykatura dostarcza jedynie fragmentarycznych spostrzeżeń dotyczących niektórych z nich. Często trzeba zatem opierać się w tej kwestii na kazuistyce.

W literaturze można znaleźć pogląd, zgodnie z którym metoda naukowa musi spełnić dwa warunki, aby mogła być wykorzystana na użytek procesu karnego. Po pierwsze – przekonanie o jej niezawodności ma prowadzić do subiektywnej pewności. Niezawodność powinna mieć dwie formy: intra- i intersubiektywną. Intrasubiektywna oznacza uzyskiwanie tych samych wyników ponawianych badań dotyczących tego samego materiału badawczego i w tych samych warunkach przez jednego badacza, z kolei intersubiektywna – identyczność wyników badań ponawianych przez innych badaczy (o jednakowych kwalifikacjach) dotyczących tego samego materiału badawczego i w tych samych warunkach. Po drugie – metoda musi być trafna, czyli wykazywać się zdolnością ustalenia tego, co należy ustalić[[6]](#footnote-6).

Powstaje zatem pytanie: jak należy dokonywać oceny dowodów naukowych? Orzecznictwo sądów amerykańskich wypracowało konkretne standardy dopuszczalności nowych środków i technik badawczych. W polskim procesie karnym nie ma takich generalnych standardów. Jedną z zasad ogólnych postępowania karnego jest zasada swobodnej oceny dowodów (wyrażona w art. 7 k.p.k.) – i zgodnie z nią należy oceniać wartość poszczególnych dowodów (w tym naukowych). W myśl tej zasady organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Należy zatem wziąć pod uwagę naukowy status danej metody, w tym jej wartość diagnostyczną. Wartość dowodowa (będąca pojęciem różnym od wartości diagnostycznej) nie może być oceniana abstrakcyjnie w stosunku do danej metody, lecz każdorazowo musi zostać określona indywidualnie w określonej sprawie.[[7]](#footnote-7) Brak jest z kolei w kodeksie postępowania karnego zakazu stosowania konkretnych dowodów naukowych, jednak istotne ograniczenie wprowadza art. 171 § 5 pkt 2 k.p.k. wyłączający dopuszczalność stosowania hipnozy albo środków chemicznych lub technicznych wpływających na procesy psychiczne osoby przesłuchiwanej albo mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji jej organizmu w związku z przesłuchaniem. Natomiast zgodnie z art. 192a § 2 i 199a środki techniczne kontrolujące nieświadome reakcje organizmu mogą być stosowane przez biegłego wyłącznie za zgodą osoby badanej. O dopuszczalności pobrania odcisków palców, wymazu ze śluzówki policzków, włosów, śliny, prób pisma, zapachu, wykonania fotografii osoby lub utrwalenia głosu stanowi expressis verbis art. 192a § 1, z tym że wymienionych czynności można dokonać jedynie w celu ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów. Po wykorzystaniu w sprawie pobranego lub utrwalonego materiału należy go niezwłocznie usunąć z akt i zniszczyć, jeśli jest on zbędny dla postępowania.

Celem badania osmologicznego jest identyfikacja człowieka na podstawie śladów zapachowych. Wykorzystuje się w tym celu specjalnie wyszkolone do tego psy. Jak wygląda takie badanie od strony procesowej? Zgodnie orzeczeniem Sądu Najwyższego z 1999 r. „o ile sama czynność zabezpieczenia śladu zapachowego może nastąpić w trybie 308 par. 1 k.p.k., o tyle badanie osmologiczne powinno być przeprowadzane w formie ekspertyzy[[8]](#footnote-8), a w konsekwencji powinno ono być poprzedzone postanowieniem o powołaniu biegłego i powinno być zakończone wydaniem opinii biegłego (art. 193 i n. k.p.k.)”[[9]](#footnote-9) Z badań osmologicznych biegły przygotowuje opinię (która powinna spełniać wymogi określone w art. 200 k.p.k.), podlegającą w postępowaniu swobodnej ocenie organu. Efektywność, więc także wiarygodność, badań osmologicznych zależy od wielu czynników (takich jak np. poprawność zabezpieczenia materiału dowodowego, poprawność pobrania materiału porównawczego, eliminacja możliwych interakcji między materiałem dowodowym a porównawczym, prawidłowość przeprowadzenia czynności badawczych). Z tego powodu wykorzystanie osmologii w procesie karnym wzbudza pewne kontrowersje. W judykaturze można znaleźć orzeczenia odnoszące się do wartości środka dowodowego, jakim jest ekspertyza osmologiczna. Orzecznictwo ogólnie jest przychylne osmologii, jednak zwraca się często uwagę na konieczność zachowania ostrożności[[10]](#footnote-10). Zdarzają się także orzeczenia, które kwestionują wartość tej metody[[11]](#footnote-11). Wiele, jeśli chodzi o wartość dowodową tego środka, mówi teza orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 lutego 2011 r.: „Chociaż dowód osmologiczny jest dowodem pełnowartościowym, to jednak nie powinien on stanowić podstawy ustaleń, gdy jest osamotniony, bowiem dowody powinny kontrolować się wzajemnie, aby nie dochodziło do omyłek (o tym np. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 grudnia 2005 r., sygn. II AKa 236/05, KZS 2006, nr 2, poz. 38). Jeszcze dalej w ocenie tego dowodu posunął się Sąd Apelacyjny w Białymstoku, stwierdzając, że dowód ten w procesie dowodzenia stanowi jedynie istotną poszlakę, która dopiero wsparta innymi dowodami bezpośrednimi bądź chociażby pośrednimi układającymi się w zamknięty krąg może stanowić pełnowartościowy dowód winy prowadzący do stwierdzenia jednej tylko pewnej wersji zdarzenia, z której wynika, że nikt inny poza oskarżonym czynu przestępnego popełnić nie mógł (wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 maja 2003 r., sygn. II AKa 90/03, KZS 2003, nr 12, poz. 33).”[[12]](#footnote-12)

Innym typem dowodu naukowego jest dowód elektroniczny. Brak jest ustawowej definicji tego pojęcia. Najczęściej przytaczaną w publikacjach naukowych definicją dowodu elektronicznego jest ta ustalona przez International Organization on Computer Evidence (IOCE) – założoną w 1992 r. organizację powołaną w celu wymiany doświadczeń na temat informatyki śledczej i spraw sądowych, w których występują dowody elektroniczne. IOCE opisuje te dowody jako „informacje przechowywane lub przesyłane w formie elektronicznej, które mogą mieć znaczenie dowodowe”. W pewnym uproszczeniu dowód elektroniczny jest to po prostu informacja zapisana na elektronicznym nośniku danych (np. na dysku twardym komputera). Może on przybierać postać dokumentów komputerowych – np. e-maile, smsy, dokumenty tekstowe, pliki graficzne czy filmowe – jak i danych cyfrowych (tzw. logów komputerowych), które np. ukazują historię logowania z określonego IP komputera na dany serwer. Środków dowodowych tego rodzaju dostarcza informatyka śledcza, będąca gałęzią nauk sądowych. Zgodnie ze stanowiskiem Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 marca 2009 r.[[13]](#footnote-13) dowody elektroniczne można interpretować dwojako: jako dokumenty w rozumieniu art. 115 § 14 k.k.[[14]](#footnote-14) albo dowody „inne”, niemieszczące się w podziale na dowody osobowe i rzeczowe. Co do zasady przyjmuje się, że dowody elektroniczne mogą być wykorzystywane w postępowaniu. Ogólne przepisy k.p.k. dotyczące zatrzymania rzeczy i preszukania znajdują odpowiednie zastosowanie do urządzeń zawierających dane informatycznych lub systemu informatycznego (art. 236a k.p.k.). Należy zwrócić uwagę na przepis art. 218a k.p.k., nakazujący zabezpieczenie danych informatycznych (wyłącznie tych mających znaczenie dla postępowania karnego!) na żądanie sądu lub prokuratora. Obowiązek taki ciąży na urzędach, instytucjach i innych podmiotach prowadzących działalność telekomunikacyjną. Okres zabezpieczenia wynosi maksymalnie 90 dni. Z zabezpieczaniem i przetwarzaniem dowodów elektronicznych wiąże się ryzyko ich uszkodzenia, zniszczenia lub utraty przez nieprawidłowe przeprowadzenie czynności. Jeśli chodzi o sposób zabezpieczania dowodów elektronicznych, obowiązuje w tym zakresie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 28 kwietnia 2004 r.[[15]](#footnote-15), wydane na podstawie delegacji ustawowej zawartej w art. 218b k.p.k. W procesie karnym dowody elektroniczne oceniane są zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Z reguły mają one charakter dowodów poszlakowych.

Badanie poligraficzne (wariograficzne) stosowane jest w postępowaniu karnym w bardzo ograniczonym zakresie. Wariograf jest to urządzenie rejestrujące nieświadome reakcje osoby przesłuchiwanej na zadawane pytania, pozwalające wnioskować o jej prawdomówności. Wbrew obiegowej opinii (mającej odzwierciedlenie w potocznym określeniu wariografu – „wykrywacz kłamstw”) urządzenie to nie wykrywa kłamstw, lecz jedynie rejestruje zmiany, których ocena pomaga stwierdzić, czy w psychice badanego występują tzw. „ślady emocjonalno-pamięciowe” (utrwalone w mózgu człowieka spostrzeżenia dotyczące przedmiotów i zjawisk wywołujących reakcje emocjonalne) mające związek z przestępstwem. Celem badania poligraficznego zatem jest ustalenie, czy osoba badana ma wiedzę na temat zdarzenia i ocena związku emocjonalnego tej osoby z danym zdarzeniem. Badanie wariografem przeprowadza biegły. Polega ono zwykle na zadawaniu pytań, na które badany odpowiada „tak” albo „nie”. Podczas badania zadawane są trzy rodzaje pytań: obojętne, kontrolne i krytyczne. Pierwsze nie mają związku z osobą badaną (np. „czy świeci dzisiaj słońce?”). Drugie zawierają informację prawdziwą lub fałszywą, jednak w żaden sposób niepowiązaną z wątkiem głównym badania (np. „czy ma pani niebieskie oczy?”; „czy ma pan na imię Andrzej?”). Ostatnia grupa to pytania stanowiące meritum badania, a więc te właściwe dla badań wariograficznych danej sprawy. Inną metodą jest odczytywanie badanemu pytań bez oczekiwania na jakąkolwiek odpowiedź. Wariograf rejestruje parametry fizjologiczne takie jak: oddech, ciśnienie tętnicze, przewodnictwo elektryczne skóry. Parametry te są wykreślane przez specjalne pisaki na taśmie papierowej i mają postać kolorowego wykresu. Badanemu zakłada się czujniki poligrafu na poszczególne części ciała
i w ten sposób badanie pozwala otrzymać graficzny obraz przebiegu zmian fizjologicznych
w postaci krzywych zapisu wyżej wymienionych reakcji[[16]](#footnote-16). Co do zasady stosowanie w postępowaniu karnym m.in. środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu osoby przesłuchiwanej (a do takich należy wariograf) jest niedopuszczalne (art. 171 § 5 pkt 2 i § 7 k.p.k.). Zakres wykorzystania badania poligraficznego jest ograniczony. Kodeks przewiduje dwa przypadki, w których użycie wariografu jest dopuszczalne, w dodatku wyłącznie za zgodą osoby badanej. Zgodnie z art. 192a k.p.k. może to nastąpić wyłącznie w celu „ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów”. Dowód taki nie może zatem być dowodem przeciwko osobie badanej, gdyby uzyskała ona status podejrzanego (oskarżonego), co potwierdza Sąd Apelacyjny w Lublinie w orzeczeniu z dnia 9 września 2014 r.: „(…)ocena wiarygodności wyjaśnień oskarżonego należy zawsze do sądu i nie można jej zastąpić badaniem na **wariografie**. Przepis [art. 192a § 2 k.p.k.](http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970890555) dopuszcza wprawdzie możliwość powołania biegłego, który podczas badania zastosuje wobec określonej osoby **wariograf** (poligraf), jednakże badania te nie mogą być wykonywane ani w stosunku do oskarżonego, ani też w stosunku do świadków ([art. 171 § 5 pkt 2 i § 7 k.p.k.](http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970890555)). Przeprowadzenie takich badań jest możliwe tylko na etapie postępowania przygotowawczego, za zgodą (wyraźnie wyrażoną) badanego i tylko dla celów wskazanych
w [art. 192a § 1 k.p.k.](http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19970890555), a więc dla ograniczenia kręgu osób podejrzanych lub dla ustalenia wartości dowodowej ujawnionych śladów.”[[17]](#footnote-17) Do celów wykorzystania badania poligraficznego odnosi się także orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 lutego 2014 r.: "weryfikacja wyjaśnień podejrzanego przy zastosowaniu środków technicznych w postaci poligrafu (wariografu) jest niedopuszczalna. Taki cel badań wariograficznych pozostaje w wyraźnej sprzeczności z intencją ustawodawcy wyrażoną w dyspozycji art. 192a § 1 k.p.k."[[18]](#footnote-18) Z kolei według art. 199a k.p.k. „stosowanie w czasie badania przez biegłego środków technicznych, mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby, możliwe jest wyłącznie za jej zgodą”. W tej sytuacji, ponieważ osoba badana wyraziła uprzednio zgodę na badanie, złożone przez nią oświadczenia mogą stanowić dowód w postępowaniu karnym (art. 199 w zw. z art. 199a k.p.k.). Badanie wariografem jest więc na tej podstawie możliwe również wobec wytypowanego już podejrzanego, a nawet w postępowaniu sądowym w stosunku do konkretnego oskarżonego (jednak za ich zgodą), bez ograniczeń ustanowionych, co do celu przeprowadzanego badania. Ponieważ istotą badania wariograficznego jest rejestrowanie nieświadomych reakcji organizmu badanego, stosowanie wariografu wobec oskarżonego bez jego wyraźnej zgody prowadziłoby do pozbawienia go prawa do obrony, w szczególności do niedostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Poza tym trzeba mieć na uwadze to, że dla wielu osób samo badanie będzie stanowiło tak stresującą sytuację, że wyniki okażą się niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

We współczesnym procesie karnym coraz częściej mamy do czynienia z tzw. dowodami naukowymi, występującymi pod postacią ekspertyzy. Ponieważ brak jest w polskim systemie prawnym jasno określonych standardów, zgodnie z którymi można by ocenić wartość dowodową nowych technik i metod badawczych, ciężar ten spada na sądy zobligowane do przestrzegania zasady swobodnej oceny dowodów. Stanowi to spore wyzwanie po stronie sędziów, którzy w dużej mierze polegają przy tym na własnej wiedzy, przekonaniach
i uprzedzeniach. Chodzi o to, aby znaleźć kompromis pomiędzy nierozsądnym hurraoptymizmem a przesadną niechęcią, charakterystyczną dla skrajnie konserwatywnego podejścia. W dobie nieustannego postępu technologicznego i naukowego wykorzystywanie w postępowaniu dowodowym nowych środków – o ile dają one odpowiednio wysoki poziom pewności i są stosowane z poszanowaniem praw i wolności człowieka – może być niezwykle pomocne w realizacji celów procesu karnego, ułatwiając dotarcie do prawdy materialnej. Oczywiście zdrowy rozsądek i zachowanie szczególnej (choć niekoniecznie przesadnej) ostrożności są jak najbardziej wskazane.

1. B. Lach, *Profilowanie kryminalistyczne*, s. 64 [↑](#footnote-ref-1)
2. J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie* sądowym, s. 7 [↑](#footnote-ref-2)
3. S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu.*, s. 339-340 [↑](#footnote-ref-3)
4. Szerzej na temat wartości diagnostycznej: J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, s. 10 [↑](#footnote-ref-4)
5. J. Wójcikiewicz, *Dowód naukowy w procesie sądowym*, s. 45 [↑](#footnote-ref-5)
6. T. Widła, *Ocena dowodu z biegłego*, s. 46 [↑](#footnote-ref-6)
7. J. Widacki, *Kryminalistyka*, s. 192 [↑](#footnote-ref-7)
8. Ekspertyza - całokształt działalności biegłego w procesie, podjętej w celu wykonania zadania powierzonego mu przez organ procesowy obejmującej przeprowadzenie badań i wydanie na ich podstawie opinii, łącznie z przedstawieniem jej organowi procesowemu (J. Markiewicz, *Ekspertyza sądowa. Wybrane zagadnienia.* s. 9-10) [↑](#footnote-ref-8)
9. V KKN 440/99 [↑](#footnote-ref-9)
10. II AKa 142/97 [↑](#footnote-ref-10)
11. II AKo 259/98 [↑](#footnote-ref-11)
12. II AKa 266/10 [↑](#footnote-ref-12)
13. Odpowiedź na interpelację nr 7857 posła K. Brejzy w sprawie postępowania z dowodami elektronicznymi (http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/21309EFE) [↑](#footnote-ref-13)
14. Dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym związane jest określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne [↑](#footnote-ref-14)
15. Dz. U. Nr 100, poz. 1023 [↑](#footnote-ref-15)
16. B. Hołyst, *Kryminalistyka* [↑](#footnote-ref-16)
17. II AKa 154/14 [↑](#footnote-ref-17)
18. II AKa 28/14 [↑](#footnote-ref-18)